

Rzeczpospolita

dodatek - TV magazyn

Warszawa
10-12-2010
DZ. / Nr 288

WYMAZYWANIE

17.15, 20.10, 22.45 | TVP KULTURA | NIEDZIELA

Bernhard przez Lupe

TVP Kultura pokaże jeden z najważniejszych spektakli Krystiana Lupa, potwierdzający jego wieloletnią fascynację twórczością austriackiego pisarza Thomasa Bernharda

Po pokazie przedstawienia w paryskim Odeonie „Le Monde” uznał Krystiana Lupa czarodziejem. Napisano, że podjęcie się inscenizacji kilkusetstronicowego monologu „wyjątkowo ascenicznego” skazane było na porażkę. Lupa natomiast odniósł zwycięstwo.

Thomas Bernhard uważany jest za jednego z największych pisarzy XX wieku, który stworzył swój własny, bardzo charakterystyczny styl dramatopisarski. W polskim teatrze najczęściej po jego utwory sięgali Erwin Axer i właśnie Krystian Lupa. Ten drugi przed „Wymazywaniem” z dużym powodzeniem zaadaptował na scenę powieść „Kalkwerk”, a potem utwory „Immanuel Kant” i „Rodzeństwo”.

„Wymazywanie” wydane w 1986 roku, trzy lata przed śmiercią autora, uznawane jest za podsumowanie jego twórczości i rodzaj artystycznego testamentu. Bernhard podejmuje w nim próbę rozrachunku z zaskalą tradycją twórczości literackiej, a także ze społeczeństwem austriackim, które, w odróżnieniu od

Niemców, nie wzięło na siebie części winy za udział w zbrodniach wojennych.

– Naród austriacki – jak mówił Lupa przed premierą spektaklu w warszawskim Teatrze Dramatycznym w 2001 roku – wszedł na fałszywą drogę: milczenia, umycia rąk, wyparcia się udziału w zbrodniach.

Symbolem ran tej niezabliźnionej przeszłości jest w „Wymazywaniu” dziecięcy dom w Wolfsegg, rodzinnej posiadłości głównego bohatera Franza Josefa Murau (w tej roli Piotr Skiba). Wraca on tam po latach, dowiadując się o tragicznej śmierci rodziców. Dom nie przywołuje sentymentalnych wspomnień, skrywa za to wiele mrocznych opowieści. Franz wchodzi do zakurzonego wnętrza, zrywając zasłony i otwierając okna, by wpuścić choć trochę świeżego powietrza.

Ożywają postacie z dzieciństwa i młodości. Kolorytu spektaklowi dodają Maja Komorowska jako ekscentryczna poetka Maria, w pamięci pozostają rodzice w interpretacji Jadwigi Jankowskiej-Cieślak i Adama Ferenczego, zachłanna ciotka Małgorzaty Niemirskiej i kardynał Spadolini. Tę rolę po nieodżałowanym Marku Walczewskim przejął Władysław Kowalski. Klimat nadaje muzyka Jacka Ostaszewskiego.

W Teatrze Dramatycznym, oglądając to przedstawienie, wielu widzów podkreślało jego hipnotyczny charakter. Ciekawe, czy w przypadku wersji telewizyjnej będzie podobnie?

—Jan Bończa-Szabłowski